Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 1 maja 1847.

O IDEI SPOŁECZNÉJ.

Zawiązaniu się wszelkich społeczeństw ludzkich, przewodniczy zawsze jakaś główna myśl, która powoduje ludzi do połączenia się razem. Myśl tę nazwać możem *Ideą społeczną*; z niéj, jako z wątka każdy naród snuje pasmo swego żywota, i niewolno mu, ani ją porzucić, ani się jéj zaprzeć, pod karą zmarnienia lub zupełnéj śmierci politycznéj.

Jako w świecie fizycznym, nieraz *zło*, szkodliwe pozornie lub indywidualnie bywa przecież pożytecznem i potrzebném; tak zła nawet idea społeczna, jest często narzędziem opatrzności do potrącania naprzód ogólnego popędu człowieczeństwa.

Kiedy ona w narodzie jakim wyczerpie się, albo sponiewiera i zużyje: natenczas naród umiera; lub jeżeli ma jeszcze w sobie dostateczny zapas wewnętrznéj żywotnéj siły, przyjmuje nową myśl społeczną za przewodniczkę odrodzonego żywota: i to, nazywamy *rewolucyami narodów*; a że ludzkość na moralnéj drodze zawsze naprzód dąży ku udoskonaleniu, każda przeto taka myśl nowa musi być lepszą od dawnéj, bo inaczéj nie mogłaby uzdrowić ani odmłodzić chorowite lub przestarzałe społeczeństwo.

Przykłady tego cośmy rzekli, są liczne w dawnych i obecnych czasach: Tak rzeczpospolite Greckie, uorganizowane na idei ciasnego, miejskiego demokratyzmu, zakwitły przez nię handlem, kunsztami i literaturą, — a zmarniały za przylgnieniem do obcéj sobie myśli Macedońskich zdobywców, bo się zaparły swéj własnéj: Tak Rzym starożytny osnowany na idei rozbójniczéj i zaborczéj, rozwinąwszy się w całéj pełni ustanowieniem arystokratycznéj rzeczypospolitéj żołnierskiéj, jaśniał póty patryotyzmem, wielkością i chwałą, póki nie wyczerpał owéj idei pierwotnéj: aż pochłonąwszy co można było pochłonąć—pomimo olbrzymiego ogromu sił materyalnych — konał przez kilka wieków na czczość wewnętrzną, na brak dawnéj idei społecznéj, i niezdolny do wyrobienia lub przyjęcia innéj — rozsypał się w proch, ustępując miejsca cywilizacyi chrześciańskiéj, i nowym przez nię stworzonym chrześciańskim społeczeństwom. Tak wszystkie mahometańskie ludy, przyjąwszy za myśl społeczną zbrojny prozelityzm, rozpostarły go szeroko, a po zaparciu się téj myśli, zmarniały i do szczętu zmarnieć muszą. Tak w nowszych czasach, Anglia, któréj Normandowie wszczepili ideę handlu i kolonizacyi, trzyma się jéj stale, i zostawszy przez nię Fenicyą i Kartaginą nowożytną, choć ogląda się na swój materyalny tylko interes, jest przecież mimowolném narzędziem opatrzności, bo rozwożąc po całym świecie towary i wyroby, roznosi wraz z nimi nasiona europejskiéj chrześciańskiéj cywilizacyi, i przygotowuje przez to rozprzestrzenienie granic ogólnego postępu moralnego. Tak Francya od początku swego, spełniając wielką missyę *chrześciańsko-cywilizacyjną*, żyła długo ideą monarchizmu opartego na arystokratycznéj hierarchii narodów, ale po scentralizowaniu władzy za Ludwika XIV, ta idea przed nim sponiewierana, przez niego wyczerpnięta, ustąpiła miejsca wielkiéj myśli ogólnego braterstwa i równości, która obaliwszy z kretesem stary skład społeczeństwa, odrodziła naród Francuzki w przeszłym wieku, i pchnęła go widomie na tor nowy, ku spełnieniu odwiecznéj jego missyi.

Są znowu ciała polityczne, gdzie aglomeracya ludzi lub ludów, jest zupełnie bierną, bez ogólnéj społecznéj myśli, lecz takich nie godzi się zwać społeczeństwy ludzkiemi, bo nie mają cech człowieczeństwu właściwych, jakoby trzody różnorodnego bydła, które pastuch za pomocą psów, przegania batem w tę lub ową stronę.

A brak idei społecznéj zastępuje tam myśl rządowa, któréj nie należy poczytywać za jedno, ze społeczną. Olbrzymia między niemi różnica! Myśl społeczna nadaje zawsze narodowi pewną funkcyę i pewne obowiązki, w ogólnym człowieczeństwa postępie; przeciwnie zaś myśl rządowa, będąc negacyą tych obowiązków, nie może nadać żadnéj missyi, i jest w ogólném życiu narodów tém, czém rozbójnik w powszedniém życiu człowieka.

Myśl społeczna rozwija się i doskonali zawsze; po zużytéj lub zestarzałéj, świeża a lepsza, nastąpić musi; przeciwnie myśl rządowa, pozostaje wiecznie nieruchoma, bo wszelka zmiana, wszelki postęp moralny jest smiercią dla niéj. Dla tego też ciała polityczne, których władza nie jest wypływem i manifestacyą społecznéj woli, muszą być z natury swéj konserwacyjne czyli nieruchome.

Każda taka myśl rządowa, musi dla własnego bezpie-

czeństwa przytłumiać wszelką myśl społeczną, bo gdzie tylko te dwie myśli zjawią się razem, nastaje między niemi jawna lub skryta, lecz zawsze śmiertelna walka, która trwa dopóty, póki jedna z nich drugiéj nie pochłonie; jasny stąd wniosek, że nigdy żadna tranzakcya absolutyzmu z ludami, nie może być szczerą, bo byłaby samobójstwem. Monarchie konstytucyjne są owocem tranzakcyi tych dwu wiecznie sprzecznych myśli — a razem przedłużeniem zobopólnéj walki.

Myśl ta rządowa nie zależy wcale od indywidualności panującego. Knut carski był i jest tym samym knutem, czy w ręku azyatyckiego Iwana, czy europejskiego powierzchownie Piotra Igo; czy w ręku niedołężnéj i zabobonnéj Elżbiety, czy materyalno-filozofującéj a bezwstydnéj Katarzyny; czy w ręku fantastycznego Pawła lub obłudnego Aleksandra, czy nakoniec w ręku Mikołaja, owego treściwego reprezentanta Waregsko-tatarskich i niemieckich poprzedników.

Równie i austryacka myśl rządowa czyż się zmieniała lub modyfikowała kiedy? Czyż niedołęga Ferdynand nie poszedł za tradycyą domową w przeszłoroczném rzezi galicyjskiéj? Czémże różni się Metternich, ów skrytobójczy morderca Polaków i Węgrów, od owych dawnych Geslerów? niczém — chyba tylko większym rozmiarem zbrodni, obłudą i osobistém tchórzostwem.

A tegoczesna pruska myśl rządowa, nie jestże żywym obrazem dawnego krzyżactwa? Zaprawdę! ten sam habit mnichowski, poszywany z kradzionych szmat różnobarwnych, jak okrywał barki niecnych mistrzów zakonu, kiedy szydząc z władzy i wyroków kościoła, mieczem przypasanym ku obronie chrześciaństwa, wytępiali chrześcian dla zysku i prywaty; tak i dziś okrywa ukoronowanego kuglarza, szydzącego w XIX wieku z narodów i człowieczeństwa, i pozorami liberalizmu okłamującego dobroduszność niemiecką.

Co do zasady zaś społecznéj, cała Europa dzieli się głównie na dwa wielkie obozy. Po jednéj stronie wszystkie narody uległe niegdyś rzymskiéj szablicy, które po Rzymianach odziedziczyły *miasta*, *i miejskość*; po drugiéj ludy Słowiańskie, których zasadą jest *wieś i wiejskość*. Ta różnica zrodziła różnicę w obyczajach, historyi i drogach ku ogólnemu celowi wiodących.

A jako w pierwszym obozie Francya jest głównym reprezentantem pierwiastku miejskiego, a jéj zadaniem zespolenie téj zasady z ideą braterstwa i równości przyjętą w przeszłym wieku; tak Polska, jedyny teraz reprezentant dawnéj Słowiańskiéj wiejskości, niepotrzebuje po za swym obrębem chwytać obcych i nowych myśli społecznych, ale powinna tylko, rodzime swe zasady, oczyścić z obcéj rdzy i plugastwa wiekami przymieszanego, a przytém rozprzestrzenić je i wykształcić wedle tegoczesnych potrzeb.

Myśl społeczna wiejskiéj równości i braterstwa, na któréj Polska byt swój osnowała pierwotnie, przewodniczyła jéj w całym ciągu politycznego żywota; marniała Polska po każdém zaparciu się téj myśli, a upadła czasowém odstąpieniem od niéj.

Kilkudziesiątletnie męczeństwo bez skonania dowiodło dostatecznie, że żyjemy wewnętrzném życiem, że nasza pierwotna idea społeczna ani wyczerpana dotąd, ani zużyta; i to właśnie jest niezawodną rękojmią bytu naszego.

Powinniśmy przeto, powinniśmy koniecznie, wpatrywać się w naszą przeszłość, bo ona wskazuje nam widomie, niezbędną drogę przyszłości; poznawszy *czém byliśmy* i *dla czego*, poznamy z zupełną pewnością — *czém będziemy*.

Tysiącletnia nić chrześciańskiéj socyalnéj idei naszéj, wysnuta z kłębka przed historycznych czasów, nigdy u nas zerwaną nie była; trzymajmyż się jéj pilnie, bo owa idea wyprowadzi nas z labiryntu obłędnych a ułudnych wyobrażeń i pojęć, jakie zamącać muszą dzisiejszą przechodową epokę człowieczeństwa.

Przy dyskussyi nad adresem w odpowiedzi na mowę królewską, oppozycya w Sejmie Berlinskim, o któréj wspomnieliśmy w poprzedzającym numerze, odcieniowała się więcéj. Projekt do adresu zamierzał wykazać królowi, że zwołując stany ogólne, przyznając im możność uchwalenia pożyczki, nie robi żadnéj koncessyi, żadnego dobrodziejstwa, ale dopełnia jedynie dawniejszych poprzednika swego zobowiązań, tak długo niedotrzymywanych; i że stany mają prawo wpływać na ustanowienie podatków. Ta kwestya pociągała za sobą żądanie peryodyczności zgromadzeń; oznajmiono zatem, że stany chcą mieć stale oznaczone epoki swych narad, niezależne od woli, od widzimi się króla. Projekt ten do adresu wywołał żywą dyskussyę; w skutek niéj znacznéj uległ zmianie, stracił wiele na dobitności i mocy, ale nabawił już Rząd niemałego kłopotu, bo tyle śmiałości od pierwszéj chwili niespodziewał się znaleść; oczekiwał na adres dziękczynny, na oświadczenie wdzięczności, a tymczasem napotkał wyrzuty. Pierwszą też myślą króla, było podobno adresu nie przyjąć, lub przyjąwszy go zresztą nic nie odpowiedzieć, i chociaż milczeniem swoje niezadowolnienie okazać. Według otrzymanych doniesień, wiadomo już że Fryderyk Wilhelm adres stanów przyjął, że miał oświadczyć iż modyfikacye w rozporządzeniach patentu z d. 3 lutego, powinny mu być przedstawione drogą petycyi, a nie drogą projektu do prawa; że właściwiéj zresztą rozbiór dziś podniesionych kwestyj pozostawić przyszłemu zgromadzeniu stanów, które on za lat cztery, jeżeli tego uzna potrzebę, zwołać się zobowiązuje. Jak ta odpowiedź królewska przyjętą została jeszcze wiadomem nie jest. Czy Sejm zechce się ograniczyć na wydzielonéj mu roli, pozostać doradzcą, czy też przeciwnie uważać się będzie nadal za reprezentanta

woli, interesu ludu, z czém wielu deputowanych słyszeć się dało — oto jest całe pytanie. Rozwiązanie jego zupełne, może nie tak prędko nastąpić, ale niezawodnie nie nastąpi na korzyść władzy królewskiéj, pomimo całego oporu i gniewu Fryderyka Wilhelma, który miał się odezwać, iż nie dozwoli aby obchodzono się z nim jak z Ludwikiem XVI.

Nowe rozporządzenia zamierzone przez króla pruskiego, obostrzające cenzurę, o których jeden z dzienników francuzkich donosi, przyczynią się do większego wzburzenia umysłów. Według tych rozporządzeń, żadne pismo, broszura nie może być wydane bezimiennie lub pod zmyśloném nazwiskiem; kary na przekraczających mają być daleko surowsze jak według postanowień z r. 1819, 1824, 1834 i 1837. A co większa prowincye polskie ulegać będą rozporządzeniom odmiennym; tam kary mają być surowsze, cenzura jeszcze więcéj ostrzejsza; tam każde pismo, broszura, ma przechodzić przez podwójną rewizyę, i pozwolenie druku otrzymane po pierwszéj może być zniesione przez decyzyę następną. Nie małe skutki, jak widać, spodziewane są z rozporządzeń podobnych, bo nieprzyjaciołom naszym ciągle się zdaje, że większa lub mniejsza surowość podnosi lub zmniejsza ducha patryotyzmu, i wzmacnia lub osłabia usiłowania o niepodległość; nie pamiętają oni na to, co tak dobrze wyraził Mochnacki: Polacy powstają kiedy im dobrze, bo mogą; powstają kiedy im źle, bo muszą.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA DWUDZIESTA DRUGA.

Moulins-la-Marche. Jeśman Agaton fr. 2.

La Grand-Combe. Czyszkowski fr. 5. — Szpręglewski fr. 5.

Nîmes. Bułagin c. 50. — Górski fr. 1. — Grodzicki fr. 1. — Kotyński fr. 1. — Ostrowski Karol fr. 2. — Rogowski fr. 1. — Dydkowski fr. 5.

Evreux. Członkowie sekcyi Towarzystwa Demokratyczego Polskiego fr. 7 c. 50.

St-Servan. Strusiński Adam fr. 2 c. 20. — Krzeczkowski Franciszek fr. 1. — Krzeczkowska Eliza c. 50.

Versailles. Górski Michał fr. 2. — Pietkiewicz Medard fr. 1. — Zwierkowski Walenty fr. 5.

St-Jean-d'Angely. Jałowajski Aleksander fr. 2.

Poitiers. Orłowski Romuald c. 50.

Chatellerault. Wolski Jan fr. 2 c. 50.

Chaux-de-Fonds. Klott Jan fr. 5. — F. Romałda fr. 5.

Chateau-Razay. Skawiński fr. 5.

Sonvillier. Chołoda fr. 5. Razem 67 20

Summa z list poprzednich. 2,533 »

Ogół. 2,600 20

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazety niemieckie doniosły o zaburzeniach w Berlinie z powodu, jak się zdaje, drożyzny a mianowicie wysokiéj ceny kartofli. Utrzymują wszakże, iż te zaburzenia wszczęte w kilkanaście dni po mowie królewskiéj, mianéj przy otwarciu sejmu i rozprawach nad adresem, są poniekąd demonstracyą polityczną, a razem dowodem wzburzenia umysłów, i powszechnego niezadowolnienia z postępowania rządu. Rozruchy te powstałe z małéj rzeczy, nieskończyły się dnia jednego. Nazajutrz stały się groźniejszymi. Lud odpierał wojsko kamieniami, tłukł latarnie, powybijał okna w domach rządowych i ministrów, i w pałacu księcia pruskiego następcy tronu, który właśnie na sejmie przedstawia się za naczelnika tak zwanéj fakcyi historycznéj, i za najzaciętszego przeciwnika dążności konstytucyjnych. W skutek tych rozruchów nastąpiły liczne aresztowania. Podług Gazety Powszechnéj, liczba uwięzionych dochodzi do 175 osób.

— Deputowani z prowincyj nadreńskich, wschodnich Pruss i Śląska, do których się także wielu deputowanych z innych prowincyj przyłączyło, wybrali z pomiędzy siebie komitet złożony z 3 członków, którym polecili ułożenie i napisanie memoryału wykazującego wszystkie punkta w patencie z 3 lutego, niezgodne z dawnemi postanowieniami z 1815, 1820 i 1823. Memoryał ten ma być przedstawiony sejmowi, a w razie przyjęcia go przez sejm, ma być podany królowi z tém zastrzeżeniem, że jeżeli patent z 3 lutego nie będzie poprawiony stosownie do dawnych przyrzeczeń i postanowień, sejm żadnego udziału w dalszych czynnościach nie weźmie i na żadną pożyczkę nie dozwoli.

(*Gaz. Berliń. Vossa*).

— W skutek dwóch postanowień króla pruskiego z d. 7 kwietnia b. r. sądy cywilne i kryminalne w Berlinie, odbywać się będą przy drzwiach otwartych. Postanowienia te wzbraniają przystępu do sądów tym, którzy utracili prawo noszenia kokardy narodowéj, jako i tym, których zewnętrzna postawa tego jest rodzaju, iż się obawiać można nadwerężenia przyzwoitości przy rozprawach. W kilka dni po ogłoszeniu powyższych rozporządzeń, podaną została petycya do sejmu, o rozciągnięcie jawności do wszystkich trybunałów w państwie pruskiém. Zdaje się jednak iż exystencya tak zwanych sądów patrymonialnych i jurysdykcyj wyjątkowych, długo jeszcze opierać się będzie przyjęciu takiéj ogólnéj zasady.

— Donoszą z Wiednia, że teraźniejszy gubernator ziem nadbrzeżnych austryackich, Franciszek Stadion, zostanie zanominowany gubernatorem Galicyi.

— W Tarnowie, gdzie stoi na załodze część pułku pieszego stawiają wielkie koszary dla wojska.

— Dziennik *La Presse*, wyznał nareszcie, iż go korespondent z Petersburga w błąd wprowadził, donosząc mu o przyjeździe Mikołaja do Paryża. Podobne odwołanie zamieściła *Gazeta Niemiecka Frankfurcka*, mówiąc iż dla ciężkiéj choroby, Mikołaj zmienił pierwszy swój projekt podróży.

— Wiadomo iż ambasador rossyjski w Rzymie Butenief, przy pomocy Bludoffa, prowadzi od kilku miesięcy negocyacye w celu ustanowienia warunków co do wyznania religii katolickiéj w Polsce. Negocyacye te są długie i trudne; były one już bliskie ukończenia, kiedy nowa powstała zawada z powodu przysięgi, jakiéj wymaga rząd rossyjski od biskupów i księży polskich, a którą papież za niezgodną z religią katolicką uważa. Nie sądzą jednak aby opór ten sprowadził zerwanie konferencyi. Papież oświadczyć się miał za utrzymaniem w zupełności wolności wyznań w Polsce, i wszyscy ten jego krok pochwalają.

Doniesienie powyższe wyjęliśmy z *Kuryera Francuzkiego*. Przysięga, o któréj tu wzmianka, jest to ta sama, jaką za-

mieściliśmy w N. 42 *Demokraty*, a przez którą rząd rossyjski pragnie zniewolić duchowieństwo polskie, nie tylko do posłuszeństwa i uległości, ale nadto do obrony praw i prerogatyw samodzierzcy, jakie ten ma, lub jakie jeszcze mieć może, biorąc je w najrozciąglejszém znaczeniu, — i do donoszenia wszystkiego, coby szkodę dla rządu, zamach przeciw niemu, miało na celu. Takiéj przysięgi, według powyższego doniesienia, nie chce papież zatwierdzić, bo przysięga taka jest zdeptaniem wszelkich przepisów moralności i religii. Ale czemże byłby ten opór, gdyby on nie miał być trwałym, gdyby był więcéj pozornym jak rzeczywistym, gdyby jednèm słowem, nastąpiła ugoda między carem a stolicą apostolską?

— *Wiedeń*, d. 13 kwietnia. Wszystkie środki były już przedsięwzięte w celu zaprowadzenia w Krakowie praw austryackich; wstrzymano się jednak z ich użyciem z powodu, iż mieszkańcy Krakowa podali do rządu austryackiego prośbę, w któréj żądają, aby im zostawiono prawa francuzkie zaprowadzone od czasu utworzenia księstwa Warszawskiego (1809 r.). Prośba ta została odesłana do kancellaryi państwa. Jaki weźmie skutek, niewiadomo; to jednak pewna, iż w najlepszym razie, rząd może tylko zezwolić na pozostawienie kodexu cywilnego francuzkiego.

— Według wiadomości statystycznych zamieszczonych w ostatnim numerze *Jahrbücher*, ludność Królestwa kongresowego, wynosi 4,623,312 mieszkańców; w czasie utworzenia Królestwa w 1815 r. rachowano zaledwo trzy miliony w przeciągu więc lat 30 ludność powiększyła się jedną trzecią. W liczbie téj jest katolików 3,622,659 — greków i unitów, razem 242,414 — protestantów 239,767 — kalwinów 3,303 — żydów 509,197 — mahometanów 285 — cyganów 328. Ludność miasta Warszawy była w końcu 1842 r. 142,479 mieszkańców, a w końcu 1846 r. 163,684. — W r. 1815 Warszawa miała zaledwo 100,009. — Liczba kolonistów niemieckich w Polsce osiadłych wynosi 30,696 głów. Wyroby sukna zajmują w Królestwie przeszło 100,000 ludzi. — W r. 1842 było warsztatów sukiennych 4,086, na których wyrobiono 285,256 łokci sukna, a nadto 85,000 sztuk szalów i chustek dla kobiet. Wartość ogólna tych wyrobów była w tymże samym roku 2,217,870 r. s. — Ogół wyrobów bawełnianych wynosił także w r. 1842 — 15,885,275 łokci, a ich wartość 2,317,870 r. s. — Fundusze miast wynosiły w gotowiznie 623,000 r. s. Dochód roczny Warszawy był znaczny i wynosił 2,141,000 r. s. Drogi bite Królestwie polskiém mają długości razem wzięte około 1,200 w. Utrzymanie ich kosztuje rocznie 459,000 r. s. — Droga żelazna warszawsko-wiedeńska składa się z 4ch części: 1° od Warszawy od Skierniewic 62 1/2 w. — 2° od Skierniewic do Piotrkowa 73 1/2 w. — od Piotrkowa do Częstochowy 72 w. Te trzy części są dziś już zupełnie skończone, ostatnia tylko od Częstochowy do Myślenic pod Krakowem (74 w.), nie jest jeszcze skończoną. Wybudowanie jéj kosztować będzie 40 milionów. Co się tyczy zakładów naukowych, liczba ogólna uczniów wynosi 65,789. W roku 1845 przedstawiono komitetowi cenzury 471 rękopismów i książek, między któremi było 161 w hebrajskim języku. Tego samego roku sprowadzono z zagranicy do Królestwa 13,533 tomów; z liczby téj 96 wstrzymano, a 44 puszczono w obieg z wyciętemi kartkami. W Królestwie polskiém jest teraz 6 gazet codziennych, innych pism peryodycznych 28.

Węgry. Podług doniesień *Merkurego Szwabskiego*, sejm węgierski ma być otwarty w miesiącu październiku b. r. Utrzymują iż na wstawienie się arcy ks. Stefana, rząd austryacki zezwolił nareszcie, aby przyszły sejm odbył się w Peszcie, jak tego chcą prawa i zwyczaje; — Zwoływanie na sejm deputowanych do Presburga, było nieraz powodem silnych attaków ze strony oppozycyi przeciw rządowi.

—Na zgromadzeniu przeszłoroczném w Baden, deputowani Węgierscy ze stronnictwa rządowego, uchwalili deklaracyę wypowiadającą otwartą wojnę stronnictwu przeciw rządowemu. Z tego to powodu, znakomitsi deputowani ze stronnictwa oppozycyjnego, zjechali się w Peszcie dnia 15 marca b. r. na konferencyę, któréj rezultat był następujący. Postanowiono naemprzód zachować nazwisko oppozycyi; czuwać bezustannie nad postępowaniem i czynnościami rządu; mniéj wdawać się w walkę z osobami, a więcéj rozbierać akta rządowe. Co do obecnego stanu Węgier, oppozycya uznała, iż od czasu ostatniego Sejmu rząd austryacki dopuszczał się większych nadużyć i demoralizacyi; iż powinnością jéj będzie uczynić Rząd odpowiedzialnym, i wymódz na nim gwarancye konstytucyine; a mianowicie starać się o zaprowadzenie jawności we wszystkich gałęziach administracyi, utrzymanie wolności stowarzyszenia i zgromadzenia, iż się zajmie początkowaniem różnych reform; że w tym zakresie każdemu służy prawo inicyatywy, i na każdym ciąży ten obowiązek, a to tem więcéj, skoro partya rządowa dąży stale do zaprowadzenia panowania przywilejów, na wzór rządów despotycznych; iż ma szukać środków w celu otrzymania wolności druku, i protestować przeciw cenzurze zaprowadzonéj wbrew wszelkim przepisom prawa; że główným celem usiłowań oppozycyi będzie urządzić stosunki i interesa wszystkich klass, na podstawie narodowéj, i że w tym duchu idąc ma silnie stanąć w obronie języka narodowego i religii. Szczególniéj zaś ma się starać, o połączenie Węgier z Transylwanią, o sprawiedliwy rozdział podatków i zmniejszenie tych, które dotychczas lud wyłącznie opłaca, o przypuszczenie nieszlachty do używania praw politycznych i miejskich, o zaprowadzenie zasady równości w obliczu prawa, o zniesienie stosunków poddańczych za wynagrodzeniem stron interesowanych. Słowem, oppozycya postanowiła użyć wszystkich środków do polepszenia materyalnego i umysłowego bytu Węgier; i oświadczyła publicznie iż nie dopuści aby interesa ich Ojczyzny, wolnéj i niepodległéj poświęcano interesom państw drugich, jakto dotąd miało miejsce, w stosunkach handlowych i przymysłowych między Austryą a Węgrami.

W przyszły wtorek, dnia 4 maja, o godzinie 12 i 1/2 P. Cypryan Robert rozpocznie w *College de France*, kurs letni Literatury Słowiańskiéj.

Pirogowicz Andrzéj zechce się zgłosić w interesie familijnym do *Mireckiego*, mieszkającego w Paryżu przy ulicy, de Petits-Hotels, N° 12.

Z obecnym Numerem kończy się Tom IX pisma Demokrata Polski. Zalegający w opłacie prenumeraty zechcą jak najspiesniéj przypadające należności nadesłać; — inaczéj nieuiszczającym się z zaległości, Redakcya zmuszoną będzie wstrzymać dalsze przesyłanie pisma.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.